

Od autora: panie Macieju, pamiętamy... teraz już z Leonardem gracie w duecie dla innej publiki

Prochowiec

jest czwarta nad ranem

już kończy się grudzień

kolejny krzyżyk na karku

przygniata swoim ciężarem

czwarta nad ranem

w niejedną strofę się wplata

jak wytrych drzwi każde otwiera

mości się w myślach pijanych

spoglądam na wieszak

na niebieski prochowiec

Panu jest chyba już zbędny

a mnie może jeszcze się przydać

już niebawem panie Macieju

uniosą nas skrzydła motyle

w kobaltowe nieba przestworza

w gwiazdny pył na mlecznej drodze

-

być może spotkamy się jeszcze

na którejś z ulic New Jorku

tak jak w tamtej piosence
on będzie szedł ulicą
z czerwoną różą w zębach

choć nasz czas przeminął
i co dzień trudniej pamiętać
kolejny krzyżyk ciąży na karku
kolejny kieliszek pęka

kiedy znów się spotkamy
to zabiorę z wieszaka
ten niebieski prochowiec
zapomniany przez Pana

bo w niebie ma się na deszcz
tak tylko przypuszczam
słynny niebieski prochowiec
rozdarty pomiędzy ziemią a niebem

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Andrzej Baka, dodano 17.12.2021 07:41

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.